



KONKURS 10/10

SPRZĘT, LUDZIE, WYGRANE

Konkurs na 10-lecie „High Fidelity” za nami. Nagrody rozdane, większość jest już w rękach zwycięzców. Chcielibyśmy się z państwem podzielić ich radością, publikując krótkie teksty wraz ze zdjęciami. Oto pierwsza odsłona.

KONKURS 10/10 – wyniki, czytaj [TUTAJ](#).



EDYCJA SPECJALNA
Z OKAZJI 10-LECIA
„HighFidelity.pl”

Nr. 001/001

Redaktor naczelny
Wojciech Pacuła

Rogoz Audio Stolik antywibracyjny

www.rogoz-audio.com

Zwycięzca: MARCIN BOBULA, za swoją wizję okładki „High Fidelity”

Długo nie mogłem się zmobilizować aby uświadzić i napisać coś o zmianach jakie wniósł w moją małą „świątynię audio” stół Rogoz. Powodów było kilka. Najważniejszy to mój ślub z którym wygrana tego pięknego mebla audio się zbiegła. Spowodowało to dodatkowe zamieszanie, jakby bez stolika było go mało. Drugą sprawą są jego gabaryty. Nie jest specjalnie duży, ale w umeblowanym już salonie się nie zmieści. Więc zdecydowałem się na umeblowanie pokoju od nowa ze stolikiem w roli głównej. Stare meble powędrowały do innego po-



koju, a na ich miejsce zakupiłem regały na książki oraz płyty. No i oczywiście przed tak gruntownymi zmianami pokój trzeba pomalować. A ślub już za tydzień. Na szczęście (i przy dużej pomocy przyszłej małżonki) wszystko udało się zrobić w trzy dni i Rogoz stanął w centralnym miejscu, nad nim plazma przymocowana do ściany, naprzeciwko miejsce odsłuchowe w postaci sofy, a po prawicy i lewicy cztery regały wypełnione książkami, a po lewicy cztery regały wypełnione płytami. Niestety nie miałem już wystarczającą ilość czasu, by rozpocząć odsłuchy. Postanowiłem odłożyć ten moment, aż wszystko odrobinę zwolni. Tak też się stało.



Po kilku wariackich dniach usiadłem w końcu przed sprzętem jako świeżo upieczony mąż, mogąc oddać się przyjemności jaka płynie ze słuchania. W międzyczasie dotarło do mnie prosto z Kraju Kwitnącej Wiśni japońskie wydanie Stinga. Moje pierwsze japońskie wydanie. Więc jako pierwsze włądowało w napędzie odtwarzacza. Nie wiedziałem czego się spodziewać. Zmian było bardzo dużo, ale po cichu liczyłem, że wszystkie poszły w dobrym kierunku. Już po pierwszym taktach Fields of Gold wiedziałem, że jest dobrze. Więc postanowiłem posłuchać czegoś, co już się u mnie ogrzało. Coś, czego brzmienie dobrze znam z poprzedniej konfiguracji pokoju, bo chyba tak trzeba traktować mój nowy element, który pociągnął za sobą cały aranż pokoju. Odpaliłem Dire Straits – So far away i na mojej twarzy natychmiast pojawił się banan w postaci uśmiechu. Dalej były płyty Garou, Michael Jackson, Queen, Norah Jones, Diana Krall, i tak dalej. To co słyszałem z głośników moich Castle'ów Knight 5 w porównaniu do czasów gdy stolikiem była meblówka, to przede wszystkim



niezwykły porządek. Każdy instrument, każdy dźwięk był jakby precyzyjniejszy, lepiej wyeksponowany, bardziej doszlifowany. Całość brzmiała po prostu szlachetniej. Dzięki temu scena między kolumnami pogłębiła się i precyzyjniej można określać pozorne źródła dźwięku. To jest zmiana której się nie spodziewałem. Liczyłem na to, że może zmieni się coś w średnicy albo bas zejdzie w okolice piekła itp. W tych obszarach też zaszły zmiany, ale bardziej subtelne. Bas stał się szerszy i precyzyjniejszy, a najwyższe tony dostały jakby odrobinę szlif. Natomiast oceniając efekt jako całość poprawiła się scena i precyzja. Trudno jest mi ocenić ile w tym zasługi stolika, ile przemeblowania, a może to nowa farba na ścianie :) Niemniej jednak taki dźwięk w moim domu farbą nie gościł. Jestem kolejnym zadowolonym łuddkiem, który dzięki genialnemu kon-



struktorowi Panu Januszowi Rogozowi może jeszcze bardziej zbliżyć się do muzyki. Nie jestem inżynierem, nie znam się więc na technicznych rozwiązaniach zastosowanych przez konstruktora. Jednak to co zrobił nie dość, że działa to jeszcze świetnie się prezentuje. Nie oszukujmy się, mało który stół wygląda ładnie. Przy większości z nich trzeba nie licho zdolności negocjacyjnych aby przekonać żonę, że to co wstawiliśmy do salonu to nie regał z garażu czy warsztatu ślusarza, a mebel audio. Tutaj jest inaczej. Ten mebel sam się broni. Powiem więcej, może być nawet ozdobą całego pomieszczenia i właśnie tak jest u mnie. Teraz mogę nie tylko słuchać ale i patrzeć, a banan na mojej twarzy rośnie z każdą zmianą płyty.

Marcin Bobula

Rogoz Audio Anti-vibration audio stand

www.rogoz-audio.com

The winner is MARCIN BOBULA for his vision of the cover of „High Fidelity”

For a long time I could not get myself around to writing a piece about the changes brought by the Rogoz stand into my little “audio temple”. It was due to a number of reasons, among which the most important one was my wedding, which took place at exactly the same time I won this beautiful piece of audio furniture. This only added to the confusion, as if there wasn't enough of it without the stand. The second reason is the stand's size. Even though it is not particularly large, it did not fit in my already furnished living room. Thus I decided to furnish the room from scratch with the stand as the central piece. The old furniture went to another room and in their place I added some bookcases.

Obviously the room needed to be painted before such an overhaul, and there was a wedding in a week. Fortunately, (and thanks to a lot of support from my wife-to-be) it took only three days, after which the Rogoz stand was placed at the central spot. Above it I hung a plasma TV on the wall, and opposite it I arranged a listening set-up consisting of a sofa, with four bookcases to be gradually filled up with words and music. Unfortunately, I did not have enough time for proper listening. I decided to wait until things got a little slower. So that is the way it happened.

After a few days full of havoc I finally sat down, as a newlywed, in front of the equipment to indulge in the pleasure of listening. In the meantime, from the Land of the Rising Sun, I received Sting's Japanese edition. It was my first Japanese edition and it made its way into the player as the first one. I did not know what to expect. A lot had changed and I had hoped that the all the changes would be for the good. Just after the first couple of bars of Fields of Gold I knew that everything was fine. So I decided to listen to something I was familiar with, something with the sound I knew from the previous arrangement of the room. I figured that this was the proper way of testing the new piece, for which the entire room layout needed to be changed. So I played So far away by Dire Straits, and a wide grin immediately appeared on my face. Dire Straits were followed by Garou, Michael Jackson, Queen, Norah Jones, Diana Krall and others. What I heard from my Castle Knight 5 speakers, compared to the time when the stand was a wall unit was, first and foremost, an outstanding order. Each instrument and each sound seemed to be finer, more prominent and more polished.

All of it sounded more exquisite. Consequently, the scene between the speakers deepened and it was possible to define the apparent sound sources with greater precision. This was a change which I had not expected. I was hoping that the change would involve the diameter, or the bass would acquire hellish features, etc. There were such changes indeed, but they were quite subtle. The bass became faster and more precise, and the highest tones seemed more polished. In terms of the overall effect, the scene and precision improved. It is difficult to tell how much this was due to the stand and how much to the rearrangement or even the new paint on the wall :) Still, this is the best sound I've heard in my house so far. I am yet another satisfied fellow, who can get even closer to music thanks to the engineering genius of Mr. Janusz Rogoz.

Although I'm not an engineer and thus I'm not familiar with the technical solutions used by the manufacturer, the outcome of his work not only fulfills its purpose, but also looks great. Let's be honest – there are few stands that look so good. In the case of the majority of stands, it takes a lot of talking to convince your significant other that this new item is a piece of audio furniture, not something pulled out of the garage or shed. This stand is different. Its features speak for themselves. Moreover, it can be the highlight of the entire room, as it is in my case. Now I enjoy not only listening but also watching, and the smile on my face gets wider with every CD I play.

Marcin Bobula